

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcji (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesiane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

W setną rocznicę.

1813—1913.

Jeżeli opatrność daje narodom w chwilach upadku i burzy dziejowej ludzi zdolnych do kierowania losem milionów, to takim mężem opatrnościowym, bohaterem bez skazy, takim pierwszym obywatelem był dla narodu polskiego książę Józef Poniatowski. W nim zjednoczyły się wszystkie przymioty narodowe, odzwierciedliły wszystkie cnoty staropolskie, wszystkie najszlachetniejsze i najlepsze wartości duszy polskiej. Dla swego pokolenia był on wzorem niedościgłym, dla przyszłych zostanie bohaterem, o którym pieśń śpiewa i wieść idzie od krańca ziemi do krańca.

Pieśń o czynach potężnych i rycerskiej duszy. Wieść o orlich lotach, o polu chwały i o śmierci wielkiej, z której życie milionów powstaje. Bo tym ostatnim wysiłkiem życiowym i śmiercią chwalebą wskazał ks. Józef narodowi swojemu drogę męstwa, cnoty wojennej i honoru i wyrzekł na wieki, że ponad korzyść chwilową, ponad interes jutra, jest wyższe poczucie narodowej godności i dobrego imienia.

I dla dobrego imienia narodu w niewoli jest życie i ostatni czyn księcia Józefa najwyższym wskaźnikiem, olbrzymim snopem promiennego światła, nieomylnym drogowskazem na całą przyszłość.

Życiem swoim, pełnem trudu wojennego i pracy organizacyjnej zasłużył się książę Józef Polsce współczesnej jako dobry żołnierz, wielki wódz, twórca narodowej siły zbrojnej, gorliwy patriota — śmiercią swoją pokrył blaskiem rycerskim wszystkie późniejsze wysiłki. Za życia niósł wysoko sztandar narodowy, po śmierci otoczył go legendarnym nimbem wielkości i poświęcenia.

To też niewysłowiony urok rycerskiej chwały otoczył osobę księcia Józefa Poniatowskiego u swoich i obcych. Cześć, miłość, bezgraniczne uwielbienie rodaków otoczyło wspomnienie jego i śmiertelne szczątki, towarzyszyło mu na całej drodze żałobnej z Lipska do Warszawy i z Warszawy do Krakowa i pozostało w niewygasłej wdzięcznej pamięci. Każdy dom polski zdobił się portretem jego, mnóstwo pamiątek po nim uniosła i przechowała potomność, dokola osoby i wspomnienia księcia

Józefa wytworzył się kult rzewny, legenda bohatera przechodząca z pokolenia na pokolenia w nieprzyćmionym blasku i jasności.

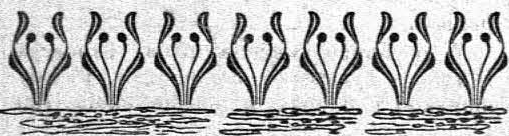
Wśród obcych ludów sława bohaterskiego czynu ks. Józefa rozniosła się bardzo szeroko, imię jego zabłysło po całej Europie, budząc zarazem cześć i poszanowanie dla całego narodu polskiego. Sam Napoleon na dalekiem wygnaniu nazwał go królem z ducha i talentu.

Jakoż był naprawdę królem Polski i jej ostatnim rycerzem.

W najtrudniejszej chwili dziejowej umiał orlim lotem ducha swojego wznieść się tak wysoko, że z tej wyżyny znikła i zmalala rozpacz chwili współczesnej, wygody i korzyści dnia codziennego, a został tylko czysty jak kryształ i jak brylant świecący honor polkiego imienia. Zostały te wartości i korzyści, które nie doraźnie, chwilowo, na teraz, ale owocnymi być miały na cały okres i epokę życia narodowego. Śmierć bohaterska, ten ostatni skok w nurty Elstery, był oraz chwilą narodzin Królestwa kongresowego. Bo ani sprzymierzone mocarstwa, ani państwa rozbiorowe nie mogły i nie umiały przejść do porządku nad wojskiem polskim, które opromieniał i ożywiał duch bohaterskiego wodza. Zwycięscy ustąpić musieli wobec ducha zwyciężonych.

Dziś w setną rocznicę nie utracił bohaterski czyn księcia Józefa nic ze swego promiennego blasku, ani chwalebnej glori. Owszem świeci większym może blaskiem w dniach, kiedy kompromis stał się kamieniem węgielnym zamysłów politycznych, doraźna i chwilowa korzyść przykazaniem, małostkowe swary i targi, ustąpiły miejsca zasadom.

Życie i ostatni czyn księcia Józefa odbijają bardzo mocno od dzisiejszej szarzyzny, ale właśnie dlatego, że tak są dalekie od charakteru dnia dzisiejszego, tak bardzo się różnią od obecnych metod i wskazań — przypominają je trzeba często i gromko, aby się stały elementarzem życia i prac patriotycznych.



WYSPIAŃSKI O KS. JÓZEFIE.

...Mówiono i powiedziano już zapewne wiele, pięknie i czule o Poniatowskim księciu i pięknym jego zgonie, ale może nie dosyć powiedziano i nie wyraźnie zadość, za co ginął i czym żył.

Jaką to w sobie świętą miał moc, dla której i przez którą żył i dla której ginął był gotów i walezył i dla której ginął.

Mówiłby chyba kto nie umiał, gdyby nie znalazł słów dla księcia Józefa, a duszyby chyba nie miał, gdyby ku niemu ze wzruszeniem nie poglądał, gdy rycinę jego przedstawiającą lub portret gdzie dojrzy, — ale niechże książkę tę Askenazego czyta, to dowie się, jak i jak bardzo człowiek ten kochania godzien i godzien uwielbienia i jak dalece stał straszno samotny. To, co było jego tajemnicą, to SUMIENIE i HONOR, a jedyny ku temu cenzus znajdował jedynie w sobie. O straszna dolo! Jedynie sam miarę sobie swoją mógł dawać i jedynie sam o SUMIENIU tem swoim i HONORZE wiedział. Wiarę miał wielką i stąd właśnie tę wiarę tak wielką i przez nią właśnie był jedyny.

„PISMA POŚMIERTNE“.

ORŁY Ks. JÓZEFA.

Świętym obowiązkiem żołnierza jest obrona sztandaru. Jak nasi żołnierze bronili swoich sztandarów pułkowych w czasie wyprawy Napoleona na Moskwę, dowodzi fakt, że ani jeden nie dostał się w ręce wroga. Jak wiadomo znaki pułkowe księstwa Warszawskiego zrobione były w kształcie orłów na długich drzewcach. Scenę wręczenia tych orłów księciu Józefowi Poniatowskiemu w Warszawie po powrocie z wojny, tak opisuje jeden z naocznych świadków:

„Podczas kiedyśmy z najwyższym zajęciem słuchali opowiadania księcia Józefa o wojnie, przeszedł jakiś adjutant, aby go uprzedzić, iż większa część żołnierzy prosiła o pozwolenie złożenia orłów swojemu dowódcy. Nie mogąc chodząc, książę kazał się zanieść na dziedziniec...

Jak tylko Poniatowski zjawił się na tarasie, wszyscy ci dzielni zgromadzili się koło niego, składając swoje orły u stóp jego. Żołnierze ani na chwilę nie stracili z oczu tych sztandarów; w chwili, kiedy inni myśleli o ocaleniu życia, oni myśleli o honorze pułku.

Brakowało tylko jednego z tych orłów. Książę zwrócił na to uwagę z rzewnym uśmiechem. „Ach, — krzyknęli wszyscy naraz — jest tam ta „kukułka“, ale ponieważ kula armatnia urwała jej głowę nasz towarzysz wstydził się ją pokazać w tym żalosnym stanie! Chodź, chodź, zbliż się, to nie twoja wina!“

Wszyscy śmiali się do rozpuku i ujrzało zbliżającego się dwudziestoletniego młodzieńca z ręką na temblaku; wyciągnął z kieszeni poszarpanego płaszcza „kukułkę“, jak ją nazywali, i kładąc ją z zakłopotaną miną obok innych, tłumaczył się, że przyniósł

tego orla tak uszkodzonego. „Dlatego, że towarzyszy jest jeszcze młody — rzekli najstarsi — i zawsze wysuwał się naprzód!“

Nie mogąc dłużej powstrzymać swego wzruszenia książę obcierał ukradkiem oczy...



Nad Elstera, 19. X. 1813.

„Il faut mourir en brave“

Wśród kłębow dymu, pogorzeliś szarych
I mgły jesiennej, na bój szła ostatni
Rankiem przymroźnym wiarusów garść starych;
Ocalić chcieli honor, wyrwać z matni,
Ludząc się znowu, że będzie wygrana,
Że dla ich synów ziemia „obiecana“.

A do tej walki książę-wódz zagrzewał
Płoniennem słowem, pogodą tęsknoty,
Wolność słoneczną i przyszłość im śpiewał,
Budował chramy piękne, nowe, złote,
We wiare strojne, w tęczone witraże
I kazał patrzeć w pełne złud miraż.

Na białym koniu smukły książę, śliczny
Rozpacznie broni cześć swego oręża;
A w dali słychać chrzęst, wir metaliczny,
Podstępna armia cudza to zwycięża;
I świszczą kule, padają szeregi,
Skrwawiona rzeka aż po same brzegi.

„We fale bracia, zacni wy żołnierze,
Umierać trzeba, lecz godnie człowieka;
Niech śmierć nas lepiej w swe kraje zabierze
Niż iść w niewole. Lepsza tam opieka.
A wam powiadam, że trud nie stracony,
Ból będzie szczerze światem nagrodzony!“

I spiąwszy konia, w nurty krwawej rzeki —
Ten syn królewski, co żył szwoleżera
Życiem oboznej — bez drgnienia powieki
Się stoczył — Reszta tych z pod Somo-Sierra
W bagnach nad Pleissą wtopiło swe kości,
Marzenia, krzywdy, bole i radości.

I nie wrócili polscy już rycerze
Z odsieczą braciom walczącym w Modlinie;
Z Lipskiem zawarli śmiertelne przymierze
Wśród huk armat, myśląc o rodzinie,
O wiosce cichej, o leśnym ugorze,
O polu, łące i swym białym dworze.

Aż do południa armia się cofała;
Cesarskie orły pod taką osłoną
Aż za Ren poszły. — Wszak armia musiała
Strzedz przed Europą silnie sprzymierzoną,
Swojej ojczyzny. — Obietnic majaki
W mgły się rozwiały, w utopijne szlaki. —

Dziś śladem walki, tem bolesnem pasmem
Olsniona dusza nad rzeką szybuje,
I pieści cudnie wspomnienia te jasne,
Dla bohaterów słodką wdzięczność czuje;
Do lotu skrzydła ma orle, gotowe,
Rozgrzane czynem, jak skry brylantowe
Hołd Tobie książę! Czi Cię naród cały
Twe rany gwiazdy na dziejów błękiecie.
Tyś nam przykładem. Tyś odzian w blask chwały
Nagrodzon za śmierć jesteś tam sownie.
Serce twe, Wodzu: to zorza zarania,
Popioły święte: znakiem zmartwychwstania.

Że bojowaniem żywot jest człowieczy
Tyś nam przekazał w śmiertelnym momencie;
Więc narodowych nie skruszy rdza mieczy,
A słowo Szczerbcem — tak jest w testamencie.
Zatem to ono wśród burz i zamieci
Poświęceń skarby w duszy nam roznieci.

Dla ciebie młode Piasta pokolenie,
Ten czyn świetlany praźródłem niech będzie,
A bohaterstwa rozplenne nasienie
Nie pustym czynem, zdaniem, lecz orędziem;
Zrodzon w kajdanach, czuj-wierz że do chwały,
Potrzebne zawsze Ojców Idealy.

Czekaj cierpliwie, jak łan co się chyli
Modlitwą kłosew w najświętszej miłości;
A co przodkowie ofiarą zdobyli,
Ty szanuj w skarbcu bujnej twej młodości;
Zawsze rozwijaj szlachetne sztandary
I kochaj przeszłość, wodzów blade mary.

Olga Bilińska.



Już nadeszły
ostatnie nowości na jesień i zimę

w olbrzymim wyborze
do magazynu bławatnego

Antoniego Uwieru

LWÓW, ul. Halicka 10.

FILIA W STANISŁAWOWIE.

TOWAR TYLKO DOBOROWY.

Ceny nadzwyczaj niskie.

Próbki odwrotnie.

KRONIKA.

Wieczór mickiewiczowski urządzony staraniem polskiej młodzieży sanockiego gimnazjum odbędzie się w sobotę dnia 15. listopada b. r. w sali Sokoła.

Wieczory te cieszą się od lat dawnych należytem uznaniem, nie wątpimy zatem, że i w tym roku publiczność sanocka zjawi się licznie na wieczorze, aby w ten sposób oddać hołd nieśmiertelnemu Geniuszowi Wieszcza.

Bilety w cenie po 1 K. 50 hal. i po 1 K. za miejscę siedzące, do nabycia wczesniej w Kramie T. S. L.

Dochód z wieczoru przeznaczony na Bursę gimnazjalną i na Pomoc bratnią biednych uczniów.

Ćwiczenia polowe sanockiej Dzielnicy Sokolej, Skautów, Drużyn Bartoszewych i Drużyn Strzeleckich odbywają się dziś od wczesnego rana, dla uczczenia „Rycerza bez lęku i skazy“ ks. Józefa Poniatowskiego.

Po ćwiczeniach przemaszerują Drużyny do miasta, aby wziąć udział w pochodzie uroczystym.

Listopadowa kadencja Sądu przysięgłych w Sanoku rozpoczyna się jutro w poniedziałek dnia 10. b. m.

Sądzone będą tylko cztery sprawy, a mianowicie dnia 10. b. m. sprawa Izzydora Halickiego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dnia 11. i 12. b. m. sprawa Józefa Boczara o zbrodnię oszustwa, dnia 13. b. m. sprawa Pawła Solona o zbrodnię podpalenia i wreszcie dnia 14. b. m. sprawa Anny Bober o zbrodnię dzieciobójstwa.

Większe zainteresowanie wzbudza sprawa Józefa Boczara, chłopca z Haczowa, który na wielką skalę fabrykował fałszywe weksle.

Odczyt publiczny na temat „Skauting jako system wychowania narodowego“ wygłosi w sali Sokoła, we wtorek, dnia 11. b. m. o godzinie 8. wieczór p. Ignacy Kozielewski członek naczelnej komendy skautowej ze Lwowa.

Wstęp na salę wolny.

Wszystkich, którzy interesują się Skautingiem a w pierwszej linii P. T. Rodziców młodzianych Harcerzy zaprasza niniejszem Wydział Sokoła na konferencję rodzicielską, którą zagai dr. Ignacy Kozielewski delegat naczelnej komendy Skautowej ze Lwowa.

Konferencja odbędzie się w gmachu Sokoła w poniedziałek dnia 10. b. m. o godzinie 8-jej wieczór.

Za wydział Sokoła:

Józef Moskał
sekretarz

Dr. Gawel
prezes.

Udział ludu polskiego w dzisiejszej uroczystości ku czci ks. Józefa Poniatowskiego zapowiada się pod względem liczebnym wspaniale.

W pochodzie weźmie udział banderya z Długiego, Pisarowiec, Strachociny, Posady olchowskiej i Sanoka w liczbie około 100 koni.

Uroczysta Akademia ku uczczeniu 100-rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego powinna dziś zgromadzić wszystkich Polaków w sali Sokoła.

Dajmy raz dowód, że nie tylko „Wesoła wdówka“ lub „Cnotliwa Zuzanna“, ale także i poważny wieczór patriotyczny zdoła wywołać ciasnotę w obszernej sali Sokoła.

O nadużyciach emigracyjnych, których opisaniu zapełnione są od pewnego czasu szpalty dzienników, nie pisaliśmy dotąd, jakkolwiek i w naszym mieście znajduje się już od dłuższego czasu pod kluczem pokaźna paczka emigracyjnych przemysłowców. Nie pisaliśmy zaś dlatego, że niechcieliśmy uprzedzać wyników śledztwa sądowego i wydawać opinii w sprawie niezakończonyj.

Dzisiaj możemy podać czytelnikom naszym do wiadomości, że dzięki energii naszych władz sądowych usunięty będzie zdaje się raz na zawsze wyzysk niebывały, na jaki byli narażeni nasi emigranci ze strony miesumieńczych agentów.

Najgrubsze ryby emigracyjne, jak Ludwik Gross ze Sanoka, Jonas Engelmeier z Ustrzyk, Kolb z Lutowisk i Szalajko z Birczy, oraz cały szereg mniejszych rybek, naganiaczy i „führerów“ znajduje się w aresztach sądu obwodowego, gdzie z trudnością przyzwyczajają się do skromnego sposobu życia, po poprzednich hulatykach urządzanych na koszt biednych emigrantów.

Oprócz agentów jawnych, wykryto także i działających pokryjomy, którzy jak Rothman i Fiskusy z Birczy, Weitmany o okolic Liska pod pozorem udzielania kredytu uprawiali pokątne pośrednictwo w emigracji, ułatwiając przedewszystkiem popisowym wyjazd za granicę państwa.

Przyaresztowanie ich położyło kres ich szkodliwej działalności.

Pisząc o tej sprawie, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że jakkolwiek nie są wolne od winy nasze władze powiatowe, które nie zwracały dość bacznej uwagi na działalność agentów emigracyjnych, to przecież wina ich jest niczem wobec winy władz centralnych, tak, że tylko władze centralne ponosić muszą cały ciężar winy w tem, co się stało. Koncesje nadawały bowiem ministerstwą poszczególnym towarzystwom przewozowym z tem, że towarzystwom tym wolno było do woli zakładać agentury w całym państwie.

Co do osoby agenta nie miały nigdy możności oświadczyć się władze powiatowe, które dowiadywały się post factum, że X. lub Y. otrzymał agenturę tego, lub owego towarzystwa. Nikt nie badał kwalifikacji danego osobnika, nikt nie troszczył się o to, gdzie agentura powstaje.

Stąd też agentami zostawali ludzie nie zasługujący na najmniejsze zaufanie, wyrzutki społeczeństwa nieraz, a agentury powstawały w takim Łupkowie, Ciśnie i t. d. w lasach na granicy węgierskiej, gdzie należała kontrola ze strony władz miejscowych była parwie niemożliwa.

Konkurs. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ ogłasza niniejszem konkurs, celem nadania jednego datku w kwocie 100 kor. z jubileuszowego funduszu posagowego.

O datki z tego funduszu ubiegać się mogą dziewczęta, córki członków rzeczywistych, należących przynajmniej pięć lat do Towarzystwa „Rodzina“, jak również córki emerytów i sieroty po członkach rzeczywistych i emerytach w wieku od 16 do 30 lat.

Podania bez stempla — z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa ubóstwa i moralności, ewentualnie też potwierdzenia, dowodzącego sieroctwa proszącej — wnieść należy przez Zarząd odnośnego oddziału do Wydziału centralnego najpóźniej do 15. grudnia 1913.

Później wniesione prośby nie będą uwzględnione.

Walne Zgromadzenie Kasyna urzędniczego odbyło się w dniu 7. b. m.

Prezesem wybrano p. Tadeusza Wrześnińskiego, sekretarza rady powiatowej, zastępcą prezesa p. Stanisława Rottera, inspektora kolei państwowych.

Oby nowe prezydium i nowy wydział dołożyło starań, aby Kasyno stało się miej-

scem godziwej rozrywki umysłowej, a nie jak dotąd jedynie tylko karcarnią.

Inspektor starostw c. k. radca namiestnictwa Gubatta lustrował w ubiegłym tygodniu sanockie starostwo.

Wynik lustracji okryty jest oczywiście tajemnicą, chodzą jednak słuchy, że pan inspektor nie był wcale zbudowany porządkiem jaki zastał w starostwie i że wynikiem lustracji będą znaczne zmiany, które nastąpić już mają w najbliższym czasie.

Kraj bez starych panien. Krajem takim jest Syam w Azji, gdzie nie ma ani jednej starej panny. Przyczyna tego jest bardzo prosta: Małżeństwo należy do „środków karnych”, które nakłada się na ludzi przekraczających ustawy. W oznaczonym czasie każda kobieta w Syamie, nie mająca męża, zostaje wpisana na własne życzenie na listę „dziewcząt królewskich”. Przez to król obejmuje opiekę nad nią, a przedewszystkiem stara się znaleźć jej męża. Kawalerowie, którzy popełnili jakąś zbrodnię, zostają skazywani prócz zadekretowanej na nich kary na ożenienie się z taką „dziewczyną królewską”. Jeżeli przewinienie skazanego jest małe, to ma on prawo wyboru, jeżeli jednak ma się do czynienia z większą zbrodnią, to skazanemu daje się za żonę najstarszą, najbrzydszą i najzłośliwszą „dziewczynę królewską”.

Przydałoby się i u nas takie prawo. Prawda piękne panie?

Wstrętny wybryk organizatorów architektonicznej wystawy w Lipsku. Liczne pisma niemieckie piętnują surowo obrzydliwy wybryk, jakiego się dopuścili organizatorowie międzynarodowej wystawy architektonicznej w Lipsku. Mianowicie wśród grupy starożytnych gmachów historycznych wzniesiono budowlę w kształcie świątyni, przyozdobioną z zewnątrz malowidłami treści religijnej. Wewnątrz tego gmachu urządzono kawiarnię, na której ścianach rozwieszono mnóstwo nieprzyzwoitych obrazów. Stołowi tej kawiarni przyodziani są w ubrania zakonników, jako „mnisi” ubrani są także członkowie orkiestry, wygrywającej rozmaite nie bardzo przyzwoite arye operetkowe. To publiczne, a tak bardzo niesmaczne obrażanie uczuć katolickich zasługuje na surowe, bezwzględne potępienie ze strony wszystkich ludzi uczciwych. O kulturalności licznych warstw narodu niemieckiego fakt ten oczywiście niebardzo pochlebnie świadczy.

Składki. W Redakcyi Tygodnika Z. S. złożył P. A. Feurstein z okazji objęcia dzierżawy apteki M. J. Górniego na bursę jubil. 10 K., oraz na bursę włościańską T. S. L. imienia Kościuszki 10 K. — Rezem 20 K.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

S. Atlas

Lekarz i dentysta

mieszka od 6. listopada b. r. nad Kawiarnią Warszawską przy ul. Jagiellońskiej.

10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	
10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	<p>Zarząd stałego Fotoplasticum — W SANOKU — ogłasza, że z dniem 25. października b. r. nabywać można błoiczki wstępu do Fotoplasticum w Kramie T. S. L. a mianowicie: po 2 kor. 12 szt., zaś dla dzieci, pp. studentów i Wojskowych do sierżantów po 50 hal. 6 szt. i po 1 kor. 12 szt.</p>	10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.
10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	

APTEKA
— pod —
Złotą Gwiazdą
J. Górniego w Sanoku (Rynek)
poleca:
„Wódkę Francuską z Mentholem”
jako
niezawodny środek przeciw wszelkim
bólom i zaziębieniu,
oraz
wszelkie środki lecznicze, osoblwki
krajowe i zagraniczne.
Zamówienia z prowincji „odwrotnie”.

E. 3197/13/12.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Krajnika, gospodarza w Dobrej szlacheckiej, zastąpionego przez adw. Dr. E. Weidmana w Sanoku odbędzie się dnia 24. listopada 1913. o godz. 10. przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 8. w Sanoku licytacja całych realności objętych whl. 337., 338., 767., 897., 927., 1160. i 1228. gm. kat. Dobra, oraz realności objętej whl. 151. gm. kat. Łodzina wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione na łączną kwotę 3713 K. 19 h., a to realności w gminie kat. Dobra: lwh. 338. na kwotę 511 kor. realności whl. 337 na kwotę 45 K. 70 h., lwh. 762. na kwotę 686 K. 52 h., lwh. 897. na kwotę 306 K. 39 h., lwh. 977. kwotę 200 K. 72 h., lwh. 1160. kwotę 73 K. 28 h., lwh. 1228. kwotę 370 K. 86 h., 1/2. lwh. 284. kwotę 3 K., 1/2. lwh. 1262. kwotę 167 K. 30 h., zaś realność lwh. 151. gm. kat. Łodzina na kwotę 1348 K. 41 h.

Najniższa cena wynosi dla realności gm. Dobra lwh. 338. kwotę 340 K. 74 h., lwh. 337 kwotę 30 K. 47 h., lwh. 762 K., 457 K. 68 h., lwh. 897 kwotę 204 K. 26 h., lwh. 977. kwotę 133 K. 82 h., lwh. 1160. kwotę 48 K. 86 h., lwh. 1228 kwotę 247 K. 24 h. 1/2. whl. 284 kwotę 2 K. 1/2. whl. 1262. kwotę 111 K. 54 h., zaś realność lwh. 151. gm. kat. Łodzina kwotę 898 K. 94 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. IV.
Sanok, dnia 11. września 1913. 1-2

E. 84/10.
147

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 27. listopada 1913. o godzinie 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27. w Sanoku licytacja maj. Brzeżawa z Wolą brzeżawską obj. whl. 554. tus. ks. grt. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia gorzelnianego, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 346352 K. 14 h. przynależności zaś na 12515 K.

Najniższa cena wynosi 239244 K. 72 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy oddz. IV.
Sanok dnia 24. października 1913.

1-2



Nakładem Kramu T. S. L.

wyszła

≡ serya kolorowanych pocztówek ≡
przedstawiających

WIDOKI SANOKA

nowe, artystyczne zdjęcia
bardzo starannie wykonane.
Pocztówki w cenie po 6 groszy za sztukę do nabycia tylko

w Kramie T. S. L.

Powiatowa składnica towarowa
Kółek rolniczych
i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rумы, wina węgierskie, austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne, szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe it. d.
≡ nawozy sztuczne i nasiona koniczyny, buraków, marchwi i t. p. ≡

Nadto codzień świeżo palona kawa z własnej palarni.

Ceny tak hurtowne, jak i detailiczne nader umiarkowane.

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.
Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.

NOWOOTWORZONA KONCESYONOWANA
PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH

„Bronisława“ ze Lwowa i w Brzeżanach

przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiec-
czyzny wchodzące

oraz robotę żakietów futrzanych, kołnierzy
i zarękawków.

RÓWNOCZEŚNIE OTWIERAM

KURS KROJU

francusko-angielskiego

prowadzony przez bardzo zdolną nauczycielkę.

Blizsza wiadomość: ulica Rymanowska l. 365. w Sanoku, dom WP. Herza.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności woln. król-
miasta Sanoka zastąpionej przez dyrektora
adw. Dr. Wojciecha Ślączkę w Sanoku, od-
będzie się dnia **26. listopada 1913.** o godz.
12. przed południem, w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 8. w Sanoku licytacja
realności objętej whl. 577. księgi gruntowej
gm. m. Sanoka wraz z przynależnościami
wedle protokołu oszacowania E. 706/13.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację jest oceniona na kwotę 22657 K. 30h.

Najniższa cena wynosi kwotę 11329 K.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. IV.

Sanok, dnia 10. września 1913. 1-2

L. cz. E. 230/12/25.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego
rolnego w Przemysłu odbędzie się dnia **24.**
listopada 1913. o godz. 9. przed południem
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.
licytacja majątności Ropienka górna whl.
155. tus. ks. gr. dla większych posiadłości
wraz z przynależnościami, składającymi się
z inwentarza żywego i martwego i zasiewów.

Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 296375 K. 44 hal. przyna-
leżność zaś na 30809 K.

Najniższa cena wynosi 197583 K. 62 h.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w
sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem
podnoszone co do samej nieruchomości.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary, na powyższych nieruchomościach
bądź obecnie już istnieją, bądź w toku po-
stępowania licytacyjnego powstaną, zawi-
adamiane będą o dalszych wydarzeniach tego
postępowania jedynie przez przybycie na ta-
blicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu
sądu niżej wymienionego i nie wskazał temuż
sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzi-
bie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 29. września 1913. 1-2

Ögłoszenie dostawy.

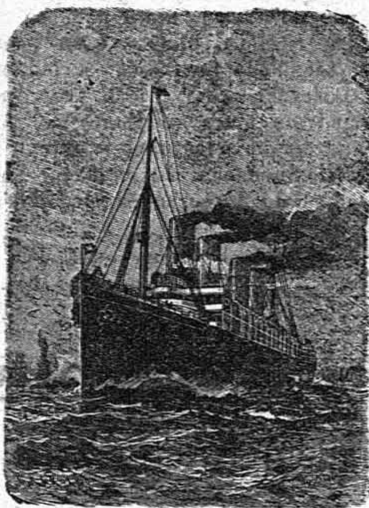
Zarząd menaży 3/45. batalionu piechoty
w Sanoku

— rozpisuje —

dostawę mięsa
i wiktuałów
na rok 1914.

Blizszą wiadomość można wyczytać
w obwieszczeniu, które jest wywieszzone
na magistracie w Sanoku.

2-3



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej

— S A N O K —

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Leon Głpiński

krawiec męski w Sanoku
poleca na sezon jesienny i zimowy
angielskim krojem według
londyńskich żurnali

starannie wykonane

ubrania różnego rodzaju,
palta, futra, świtki
oraz wszelkie roboty dla
Przew. Księży

z materiałów krajowych i zagra-
nicznych po cenach przystępnych.
Przykrawacz ze Lwowa.

Upraszam uprzejmie Szan. P. T. Pu-
bliczność o łaskawe popieranie mojej
najstarszej chrześcijańskiej pracowni
krawieckiej w Sanoku.

Maturzysta seminaryalny

udziela lekcji uczniom szkół
ludowych i wydziałowych
i seminarzystkom.

Blizsza wiadomość w Redakcyi Tygodnika Z. S.

Miliony

używają na

Kaszeli

chrypkę, katar, załegmie-
nie, grypę i koklusz

Kaisera
Karmelki piersiowe

6100 notaryalnie uwierz. świa-
dectw od lekarzy i osób
przyw. poręczają pewny skutek.

Specyjalnie przyjemne
i smaczne cukierki.

Pakiety po 20 i 40 h., pu-
delka po 60 h.

do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok
H. Eisenbacha, „ „ „
J. Hydzika, droguerya „ „ „
H. Epsteina, handel delik. „ „ „
F. Gerzabka, apt. w Bukowsku.